

# Choruje kto między wami?

Pytanie to stawia apostoł Jakub (Jak. 5:14-15), pisząc do swoich ziomków – braci w Jezusie Chrystusie – rozproszonych w owym czasie na rozległych obszarach imperium rzymskiego i partyjskiego, od Krymu i wschodniego wybrzeża Morza Czarnego na północy po dolinę Nilu do wysokości I katarakty na południu oraz od środkowej Italii na zachodzie po Babilonię na wschodzie.

Autor Listu – Jakub, zwany Młodszym, syn Alfeusza (Mat. 10:3) – cieszył się w zborze jerozolimskim znacznym autorytetem (Dzieje Ap. 15:13-22). Będąc gorliwym rzecznikiem Prawa stał się z woli Boga apostołem Pańskim. To właśnie dzięki jego argumentacji podczas narady apostołów i starszych, argumentacji opartej na świadectwach proroków, zażegnany został groźny spór dotyczący kwestii respektowania Prawa przez nawróconych pogan. Problem ten polegał na presji judaizowania (pogląd o konieczności respektowania przepisów Prawa przez chrześcijan) ze strony judeochrześcijan, podczas gdy z drugiej strony przebiegało się jasne, oparte na fundamencie Prawdy ewangelicznej stanowisko, które wyraził apostoł Piotr:

*„(...) Wierzimy przecież, że zbawieni będziemy przez łaskę Pana Jezusa (...).”*

Spór powstał w pewnym sensie już podczas misji Pańskiej (Mat. 9:14-17; 12:1-14; 15:1-9; 23:1-24), a ostryzył się w czasach kościoła apostołskiego, grożąc rozbięciem wspólnoty duchowej między świętymi pochodzenia żydowskiego i pogańskiego. Współczesne tendencje do judaizowania, obecne m. in. w powstających w ostatnich latach wspólnotach chrześcijańskich, ruchach misyjnych o zasięgu lokalnym, jak i międzynarodowym (np. misja Christ for All Nations), są niewątpliwie pewnym naśladownictwem modelu dogmatycznego i organizacyjnego kościoła powszechnego, ukształtowanego w procesie apostazji (podział społeczności na klasę kapłańską, dysponenta darów duchowych, i laików; obrzędy sakramentalne). Model religijności tych wspólnot wykazuje również wiele podobieństw do kościołów o zabarwieniu charyzmatycznym, wyrosłych na gruncie Reformacji (kościół zielonoświątkowy, adwentystyczny, baptystyczny).

Rada, jakiej udziela apostoł Jakub w odpowiedzi na postawione pytanie (zacytowane w tytule naszego artykułu), stanowi rzekomo jeden z argumentów wyśnuwanych przez zwolenników poglądu o konieczności zabiegania o dary ducha świętego, akceptowania ich i stosowania – również przez Kościół okresu laodycejskie-

go. Rozważając możliwość przenoszenia autorytetu i darów ducha świętego, w które zaopatrzony był obficie Kościół apostołski, na Kościół okresu laodycejskiego, należy stanowczo stwierdzić, co postaramy się udowodnić, że uważna analiza myśli apostoła nie uprawnia bynajmniej do takich wniosków.

W omawianym fragmencie Listu apostoł Jakub zaleca braciom w wierze modlitwę – skuteczny oręż w walce z grzechem, będącym źródłem wszelkiej niemocy, czyli inaczej choroby.

Lepiej zrozumiemy sens wypowiedzi Jakuba, gdy przeanalizujemy możliwie szeroko znaczenie poszczególnych słów greckich użytych w natchnionym tekście. Słowo „astheneo”, przetłumaczone (BGd, BT, NP) na „chorować” (fizycznie) – Jan 11:1-6, znaczy również: „być słabym” (w wierze) – Rzym. 14:1-2; 1 Kor. 8:9, „być w potrzebie” (oparcia się o zbawienną moc Pana) – 2 Kor. 12:10, „być bezsilnym” (o Zakonie, w odniesieniu do grzesznego ciała) – Rzym. 8:3, „być bez siły” (o duchu, też o niedostatku materialnym) – Dzieje Ap. 20:35. Tak więc rada apostoła dotyczyć może nie tylko problemu choroby fizycznej, lecz także bardzo szeroko pojętej niemocy lub słabości w sferze ducha.

Problemowi temu winni zaradzić starsi zborowi w modlitwie wstawiennej, „*namaszczy go oliwą w imieniu Pańskim*”. Użyte tu słowa: „aleifo” (namaszczać) i „e-laion” (oliwa, olej) znane są dobrze z wielu przepisów Prawa. Specjalnym olejem do namaszczenia pomazywano arcykapłanów przy poświęcaniu ich na urząd (3 Mojż. 8:12), a także królów (1 Sam. 10:1; 16:1). Przedniej mąki z oliwą używano do przygotowywania pokarmów składanych jako ofiary pokutne (3 Mojż. 2:7).

Specjalne znaczenie posiadała oliwa przy oczyszczaniu trędowatych (3 Mojż. 14:10-18). To zastosowanie oliwy w postępowaniu z człowiekiem, który przebył chorobę trądu, ma poza literalnym również znaczenie symboliczne, wiążące się niewątpliwie z myślą apostoła Jakuba, która została wyrażona w formie alegorycznej. Z opisu sposobu postępowania z ozdrowieńcem dowiadujemy się, że były chory stawał przed Panem u wejścia do Namiotu Zgromadzenia, gdzie kapłan dokonywał obrzędu oczyszczenia, pomazując m. in. oliwą płatek prawego ucha, kciuk prawej ręki oraz wielki palec prawej nogi oczyszczanego i rozcierając resztę oliwy na jego głowie.

Opis ten jest bardzo wymownym cieniem rzeczywistego oczyszczania z wszelkiego grzechu przez moc ducha świętego, oczyszczania, jakiego dostępuje Izrael duchowy za pośrednictwem kapłanów Wieku Ewangelii.



Na temat osobliwego pomazywania w duchu świętym wypowiada się również apostoł Jan:

*„Dzieci moje, to wam piszę, abyście nie grzeszyli. A jeśli by kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy. Onci jest ubłaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, lecz i za grzechy całego świata. (...) Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości”*  
– 1 Jana 2:1-2; 1:9.

Apostoł Jakub także pisze na ten temat, obrazując jednak myśl we właściwy sobie sposób:

*„(...) choruje kto między wami? Niech przywoła starszych zboru i niech się modlą nad nim, namaściwszy go oliwą w imieniu Pańskim, a modlitwa płynąca z wiary uzdrowi chorego i Pan go podźwignie”.*

Interesujące wnioski nasuwają się, jeśli rozważymy znaczenie kolejnych słów 15. wersetu: uzdrowi (sodzo), chorego (kamno), podźwignie (egeiro). Słowo „sodzo” może znaczyć: uzdrowić (fizycznie) – Mat. 9:21; Mar. 5:34, zachować przy życiu (o życiu wiecznym) – Mat. 16:25; Łuk. 9:24, wyratować (z niebezpieczeństwa śmierci) – Mat. 27:40 i 42, wybawić, zbawić (od śmierci wiecznej) – Mat. 10:22; 1 Tym. 2:4. Słowo „kamno” może być przetłumaczone na: być chorym (ogólnie) – Jak. 5:15, zmęczyć się wskutek trudów, znoju lub nieszczęścia (być utrudzonym na duchu) – Żyd. 12:3; Obj. 2:3. Kolejne słowo, „egeiro”, znaczyć może: podźwignąć (o duchu) – Jak. 5:15, ocucić się (ze snu duchowego) – Rzym. 13:11, Efezj. 5:14, budzić (z martwych do życia w Jezusie Chrystusie) – Mat. 3:9, Jan 5:21, wskrzeszać zmarłych (ożywiać) – Mat. 10:8, 11:5, zmartwychwstawać (o Jezusie Chrystusie) – Mat. 27:64, 28:7, wstać (przyjąć postawę stojącą) – Mat. 8:26, Mar. 2:12.

Ta daleka od wyczerpującej analiza pozwala już na pełniejsze zrozumienie wypowiedzi apostoła. Zrozumienie to, w rzeczy samej, musi być osadzone w kontekście myśli rozwijanej wcześniej. Starając się zatem uchwycić myśl apostoła, można rzecz ująć następująco: choroba lub słabość duchowa dzieci Bożych jest zawsze skutkiem ataku sił ciemności działających na rzecz księcia tego świata. Nieco wcześniej apostoł prowadzi rozważania dotyczące cierpliwości i wytrwałości, co w tym kontekście jest bardzo istotne. Podkreślając konieczność osiągnięcia tych owoców ducha świętego, wskazuje owoc, jaki zebrali święci prorocy. Gdy siły zła starają się zniszczyć niedojrzałe jeszcze owoce – cierpli-

wość i wytrwałość, dzieci Boże ogarnia bolesne cierpienie duchowe (słowo „kakopatheo” w wersecie 13 znaczy „cierpieć, być w nieszczęściu, doznawać niepowodzeń”). Jest to zarazem czas, gdy w łączności modlitewnej z Ojcem Niebieskim krzepnie i dorasta do pełni wiara dzieci Bożych (Żyd. 2:10; Efezj. 4:11-16). Cierpienie to może do pewnego stopnia powodować utratę sił duchowych (Rzym. 14:19-20; 1 Kor. 8:9). Mocą modlitwy wstawienniczej, jak i serdecznymi słowami pocieszenia i napomnienia w duchu świętym, winniśmy dopomagać tym, którzy utrudzeni są duchowym cierpieniem, aby mogli zachować zbawienie (Efezj. 5:17-21).

Jeśli by przyjąć, iż apostoł miał na myśli wyłącznie uzdrowienie fizyczne („astheneo”, „sodzo” znaczy również „uzdrowić fizycznie” – np. Jan 11:1-6; Mat. 9:21), do czego było konieczne pomazywanie ciała oliwą (niedorzeczność tego poglądu udowadnia przedstawiona analiza słów i szerszego kontekstu), należałoby – w związku z taką interpretacją – wyraźnie uprzytomnić sobie dwie bardzo ważne okoliczności:

1. Dary ducha świętego, występujące dość powszechnie w Kościele apostołskim (1 Kor. 7:1-11; 14:1-33), były oczywistą koniecznością, wzięwszy pod uwagę bardzo poważne i trudne zadania, przed którymi stał Kościół, ale i nadzwyczaj skromne środki, w sensie czysto ludzkich możliwości, jakimi dysponował (1 Kor. 1:26-29). Tę oczywistą dysproporcję wypełniał właśnie Pocieszyciel, obficie ubogacając Kościół w skuteczne dary (narzędzia), które zapewniły nadzwyczaj udane połowy siecią Ewangelii (Dzieje Ap. 3:1-9; 5:12-16; 9:36-42). Spektakularne sukcesy, jakie dziś odnoszą rzekomo w pracy misyjnej tzw. ruchy przebudzeniowe oraz grupy głoszące poglądy konieczności ubiegania się o dary i stosowania darów ducha świętego, nie mogą być akceptowane przez nikogo. Tu szczerze i z pokorą przyznać musimy, że zarówno okoliczności, jak i czas funkcjonowania Kościoła laodycejskiego (jego schyłek), a w szczególności zadania, które stara się wykonywać ten Kościół, w żaden sposób nie dadzą się porównać z zadaniami, przed którymi stanął Kościół apostołski, i okolicznościami, w których przyszło mu działać. Pan bowiem sprawił, że owych jedenastu prostych ludzi stojących na górze Tabor, zdezorientowanych tragicznymi wydarzeniami pamiętnej Paschy, mogło udźwignąć ten ciężar (Mat. 28:16-20; Dzieje Ap. 1:8). Obdarowani szczodrze darami ducha, zanieśli wnet światło Ewangelii w pogański świat Azji, Europy, Afryki. Do sukcesów w takiej skali nie mogą w żadnym wypadku pretendować jakiegokolwiek kościoły czy ruchy, nawet razem wzięte.

Bóg i Jego Syn są uosobieniem mocy, miłości, mądrości i sprawiedliwości, z czego wynika m. in. doskonała mądrość w zakresie planowania i realizowania Bożego planu zbawienia. Wielką szczodroblivość, ale i zadziwiającą oszczędność Ojca Niebieskiego w postępowaniu ze



swoim stworzeniem dokumentują liczne świadectwa Słowa Bożego (Mat. 4:2-4; 7:11; Łuk. 21:12-15). Proporcjonalnie do zadań stawianych przed swoimi posłańcami, zabezpiecza On jednocześnie stosowne środki i okoliczności do ich wykonania.

2. Kościół apostołski, mimo że posiadał w swym łonie ludzi o wielkim autorytecie, przeżywał szereg trudności, do których należało m. in. grożące poważnymi skutkami napięcie pomiędzy wierzącymi pochodzenia żydowskiego a braćmi z pogan. Jedność Kościoła znajdowała się zawsze w centrum uwagi apostołów Pańskich i była troskliwie przekazywana innym jako szczególnie cenny depozyt otrzymany od Pana (Jan 17:15-21; Dzieje Ap. 20:27-32; 1 Piotra 5:1-3). Przybliżone pojęcie o naturze i skali wspomnianych zagrożeń wyłania się z bardzo wielu świadectw Nowego Testamentu: Dzieje Ap. 11:1-18; 15:1-31; 20:28-32; 21:15-26; Rzym. 11:13-24; 14:1-23; 1 Kor. 3:1-9; 5:1-6; 11:17-22; Gal. 1:6-9; 2:11-14; 3:1-29; Efezj. 2:2-22.

Wobec tak wielkich trudności nikogo nie powinny dziwić opisy takich sytuacji, jak pomazywanie olejem brata w wierze, dokonywane przez starszych zboru, czy też postępowanie Pawła i jego towarzyszy, kiedy ostrzygłszy głowy poddali się oczyszczeniu, aby rozładować napięcie spowodowane przyjściem Pawła do zboru jerozolimskiego, bądź nałożenie rąk na Pawła i Barnabę, wśród modlitw i postów, przez starszych zboru w Antiochii, zboru jednoczącego braci z pogan i Żydów. Wszystkie te fakty, w opinii niektórych rzekomo

potwierdzające konieczność stosowania postów, wkładania rąk czy pomazywania olejem, świadczą o czymś zupełnie innym. Są one bardzo czytelnym dowodem roztropności w duchu świętym i niezwyklej troski apostołów Pańskich i sług Kościoła tego okresu o Ciało Pańskie, które odczuwało żywe i silne jeszcze związki z Zakonem i wyczułone było na zagrożenia wolności osobistej w całej sferze kulturowej, w zetknięciu z tymi, którzy jeszcze niedawno tkwili w pogaństwie.

Do rozładowywania owych śmiertelnych napięć w Kościele niezbędny był rozumny kompromis w duchu świętym, którego istnienie udowadniają właśnie przytoczone wyżej fakty. Apostoł Paweł i inni apostołowie dalecy byli od zawierania kompromisów z grzechem w jakiegokolwiek formie, ale właśnie dla dobra Kościoła nie wahali się wykorzystać wszelkich środków (nie kolidujących wszak ze sprawiedliwością), aby – jak pisał apostoł narodów – pozyskiwać ludzi: *„będąc wolnym wobec wszystkich, oddałem się w niewolę wszystkim, abym jak najwięcej ludzi pozyskał”*.

Starajmy się przeto, umiłowani, otworzyć swój wzrok i słuch duchowy na rozsądne napomnienie:

*„nie bądźcie nierozsądni, ale rozumieście, jaka jest wola Pańska”*.

Pasierski Zbigniew  
R-  
„Straż”